

# PERSPECTIVA

LEGNICKIE STUDIA TEOLÓGICZNO-HISTÓRYCZNE

Rok XXI 2022 nr 1 (40) s. 76-90

Ks. ADAM R. PROKOP\*

## SŁOWO SKAZANE NA TECHNIKĘ

### A WORD DOOMED TO TECHNOLOGY

**Abstract:** An attempt to retrospectively trace the development of the word technology and its influence on human thinking makes a central part of the article. A description of the present state based on a definition of technopoly proposed by Neil Postmann (1931-2003) is the starting point. Next, when considering the technocracy that precedes the present situation and at the same time its source, Postman's thought will be expanded to include analyses performed by Walter J. Ong (1912-2003) concerning the influence of interiorization of writing on the European mentality. Ong's intuition about orality and the need to emphasize its differences, especially antagonisms, in relation to literacy, which is typical of a man in the 21st century, is also considered. Discussing Plato's criticism of writing and an attempt to apply it similarly to later media is another important point. The purpose of the article is to draw attention to the influence of a medium through which a word is communicated, to its content, and the possibility of capturing it.

**Keywords:** Neil Postman, Walter J. Ong, Plato, writing, orality.

---

\* Ks. Adam R. Prokop – absolwent teologii Uniwersytetu w Jarobrodzie (Niemcy) i filozofii Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, licencjat kanoniczny uzyskany na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego, ORCID: 0000-0002-6048-9675.

Ἐν ἀρχῇ ἦν ὁ λόγος [...] καὶ θεὸς ἦν ὁ λόγος.  
J 1,1<sup>1</sup>

## WSTĘP: O SŁOWIE

Słowo stanowi tematyczne i tytułowe meritum poniższego artykułu, który mimo to nie aspiruje do rangi wyczerpującej analizy ze strony językoznawstwa, socjologii, antropologii, teorii komunikacji czy filozofii kultury. Subiektywnym punktem wyjścia dla jego powstania były zróżnicowane doświadczenia biograficzne, związane z hobbistycznym tworzeniem krótkich form lirycznych tudzież dramatycznych oraz wieloletnim, profesjonalnym paraniem się kaznodziejstwem. Stosunkowo łatwo można wychwycić różnicę, a nawet kontrowersję między tymi obiema formami pracy ze słowem. W pierwszym przypadku jest to słowo pisane, o niemalże zapomnianych korzeniach w śpiewie i recytacji<sup>2</sup>; w drugim (przynajmniej z założenia) reanimowane do wtórnej oralności. Podobna kwestia pojawia się także w odniesieniu do niniejszego tekstu: to, co powstało pisemnie, ale jako referat do wygłoszenia, a nie tylko odczytania, musi przejść szereg zmian, aby stać się artykułem naukowym publikowanym w recenzowanym czasopiśmie. Zmiany te odnoszą się nie tylko do wymagań formalnych, ale także do słów, które oddają tę samą treść, choć muszą poddać się modyfikacji ze względu na formę przekazu.

Początek rozważań natury teoretycznej odnośnie do problematyki słowa formatowanego przez medium oraz próba nadania im charakteru naukowego wyznacza spotkanie z przemyśleniami Marka Lisa<sup>3</sup> (\*1967). Poniższe refleksje rozpoczynają się od przedstawienia wybranych tez determinizmu technologicznego, by następnie przedstawić trzy wielkie epoki w historii posługiwania się słowem. Na zakończenie podjęta została próba uchwycenia i usystematyzowania konsekwencji wykorzystywania tychże technik.

<sup>1</sup> Dla greckiej wersji tego wersu nie istnieją rozbieżne warianty źródłowe (por. m.in. *The Greek New Testament*. Red. K. Aland, B. Aland, M. Black, J. Karavidopoulos, C.M. Martini, B.M. Metzger, A. Wikgren. Stuttgart 1983). Istnieje natomiast szeroka gama możliwości translacyjnych; preferowana w kontekście niniejszego artykułu brzmi: *Na początku było to słowo [...] i bóg było tym słowem*.

<sup>2</sup> Por. N. POSTMAN. *Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*. Tłum. L. Niedzielski. Warszawa 2002 s. 53.

<sup>3</sup> Pierwszym spotkaniem był wykład ks. prof. dr. hab. Marka Lisa *Nowe technologie w pracy dydaktycznej* w ramach studiów doktoranckich na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego w semestrze zimowym 2015/2016. Ponadto niniejszy tekst wiele zawdzięcza artykułowi opublikowanemu przed niemal dwoma dekadami, a mimo wszystko nadal nader aktualnemu: M. Lis. *Nowe media, społeczeństwo, szkoła: perspektywa Neila Postmana*. „Modelowe Nauczanie. Opolski Przegląd Edukacyjny” 6:2004 s. 34-39.

## 1. DETERMINIZM TECHNOLOGICZNY

### 1.1. UWAGI WSTĘPNE

Technika jest fenomenem, o którym mówi się aktualnie dużo, także z perspektywy filozoficznej<sup>4</sup>. Kazimierz Wolsza (\*1960) zalicza ją do jednego z wymiarów transgresyjności, to znaczy do tych procesów, w których człowiek przekracza określone granice w odniesieniu do świata materialnego. Myślę, że jest to zawężenie granic jej oddziaływania, gdyż poprzez ambiwalencję etyczną jej wytworów, a także niezajomość powodowanych przezeń konsekwencji pojawia się niebezpieczeństwo totalitaryzmu, analogiczne do tego obecnego w transgresjach skierowanych ku ludziom<sup>5</sup>. Ponadto w fenomenie techniki można znaleźć ontologiczne potwierdzenie tego, co Adolf Reinach (1883-1917) sformułował epistemologicznie w związku ze skończonością człowieka i jego ducha, a mianowicie przechodzenie tejże skończoności na wszystkie ludzkie wytwory<sup>6</sup>. Technika jest skończona tak jak duch ludzki, choć chętnie aspiruje do rangi doskonałości oraz nieskończoności. Ułatwia jej to swoista właściwość oddziaływania zwrotnego na swojego kreatora:

Z jednej strony bowiem technika służy zaspokajaniu ludzkich potrzeb, z drugiej zaś – w człowieku jako użytkowniku techniki wyzwalają się nowe potrzeby, nieznane w cywilizacji przedtechnicznej<sup>7</sup>.

Powyższą konkluzję można połączyć z obserwacją współczesnego świata, w którym coraz wyraźniej dostrzec można bezradność człowieka, zarówno w sferze etycznej, jak i wolitywno-emocjonalnej, w odniesieniu do pytania, co wolno, co można, co należy i co chce się zrobić przy wykorzystaniu najnowszych zdobyczy techniki. Łatwo wtedy dostrzec powszednią, acz charakterystyczną aporię:

Udogodnienia techniczne z jednej strony przyczyniają się do poczucia coraz większej wolności, jednak z drugiej – do egzystencjalnego ubezwłasnowolnienia, kiedy to nasze przetrwanie zależy od całej technicznej infrastruktury<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Por. V. DUSEK. *Wprowadzenie do filozofii techniki*. Tłum. Z. Kasprzyk. Kraków 2011 s. 9-13.

<sup>5</sup> Por. K.M. WOLSZA. *Rozjaśniać egzystencję. Eseje z filozofii człowieka*. Opole 2016 s. 33.

<sup>6</sup> „Der oft gehörte Satz von der Endlichkeit des menschlichen Geistes bezieht sich in seiner Vieldeutigkeit auf die Endlichkeit des Geistes selbst wie auch auf die notwendige Endlichkeit seiner Objekte – in der sich allerdings in einem neuen Sinn wiederum seine eigene Endlichkeit dokumentiert” – A. REINACH. *Aufzeichnungen*. W: TENŻE. *Sämtliche Werke*. T. 1. Red. K. Schumann, B. Smith. München – Hamden – Wien 1989 s. 604.

<sup>7</sup> K.M. WOLSZA. *Rozjaśniać egzystencję* s. 29.

<sup>8</sup> J. WADOWSKI. *Czy grozi nam epoka technokracji* s. 357. <[www.chfnp.pl/files/?id\\_plik=528](http://www.chfnp.pl/files/?id_plik=528)> [dostęp: 10.12.2016]. Choć oczywiście nie musi to oznaczać niekwestionowanego imperatywu technologicznego i totalnej władzy mitycznych technokratów, nawet w społeczeństwie zdominowanym przez kult pracy i pieniądza. Por. *tamże* s. 361. Interesujące refleksje odnośnie do zależności techniki i człowieka od wspólnoty por. K.M. WOLSZA. *Rozjaśniać egzystencję* s. 139.

Potwierdzeniem powyższych tez może być niejeden wynalazek. Za przykład niech posłuży zegar, który stworzył złudzenie czasu obiektywnego. Choć w zamyśle swych twórców miał być jedynie pomocą w wykonywaniu religijnych obowiązków, stał się praktycznie niezauważalnym systemem odniesień, w obrębie którego człowiek Okcydentu myśli i działa<sup>9</sup>.

Powyższe obserwacje techniki można bez trudu odnieść do sfery słowa i komunikacji. Obecnie ludzkość wytwarza treści nie tylko słowem wypowiedzianym czy napisanym przez jedną lub wiele osób, ale multiplikuje je poprzez technikę nagłaśniania, różne udogodnienia komunikacyjne, a także poprzez komercyjny przemysł rozrywkowy oraz obecne w nim propagandę i reklamę. Nikogo też nie trzeba przekonywać, że spełnienie się myśli w mowie jest inne niż w słowie piśmianym. Powszechna świadomość i akceptacja tej tezy uwarunkowana jest, być może, sytuacją współczesnej kultury transformującej słowo mówione oraz pisane w multimedialną informację. Uprzedni taki przełom nastąpił w momencie wynalezienia alfabetu, kiedy to, co słyszalne, stało się widzialne<sup>10</sup>.

Takie rewolucje medialne w obchodzeniu się ze słowem, a zarazem sposobem myślenia i wyrażania się człowieka, przekonują do perspektywy determinizmu technologicznego.

Jest to pogląd, w myśl którego technologia determinuje organizację społeczne człowieka, a więc oddziaływanie na odbiorców nie dokonuje się jedynie poprzez przekaz treści, pozytywnych czy szkodliwych. Wpływ mediów ma charakter *ojkologiczny*: prowadzi do całkowitej zmiany środowiska życia całych społeczeństw<sup>11</sup>.

W kontekście omawianej teorii słowo, jego odbieranie, rozumienie, postrzeganie czy formowanie, skazane zostaje na przetworzenie w zależności od medium, którym posługuje się człowiek. Zarówno odbiorca, jak i nadawca je transformują, świadomie lub nieświadomie, zarówno subiektywnie, jak i obiektywnie.

---

<sup>9</sup> Por. W.J. ONG. *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*. Tłum. J. Japola. Warszawa 2011<sup>2</sup>; N. POSTMAN. *Technopol. Tryumf techniki nad kulturą*. Tłum. A. Tanalska-Dulęba. Warszawa 1995 s. 23-24, 37-38.

<sup>10</sup> Por. J. BOBRYK, *Spadkobiercy Teuta. Ludzie i media*. Warszawa 2001 s. 5-7; W.J. ONG. *Oralność i piśmienność* s. 33-37; N. POSTMAN. *Technopol* s. 11-18; G. REALE. *Historia filozofii starożytnej*. T. 2: *Platon i Arystoteles*. Tłum. E.I. Zieliński. Lublin 1996 s. 35-36; R. SOKOŁOWSKI. *Wprowadzenie do fenomenologii*. Tłum. M. Rogalski. Kraków 2012 s. 17. Barwny opis społecznych konotacji tych faktów zawiera N. POSTMAN. *Zabawić się na śmierć* s. 41-43, 55-56.

<sup>11</sup> M. LIS. *Nowe media, społeczeństwo, szkoła* s. 34. W miejsce cudzysłowem zamkniętego terminu «ekologiczny» wprowadzony został bardziej adekwatny neologizm ojkologiczny. Por. m.in. wyjaśnienie na <<http://www.ojkologia.us.edu.pl/>> [dostęp: 10.12.2016]. Niektórzy uściślają, że jest to wersja komunikacyjna determinizmu technicznego. Por. V. DUSEK. *Wprowadzenie do filozofii techniki* s. 107-110.

## 1.2. WYBRANE TEZY PROTOPLASTY

Nie sposób zajmować się determinizmem technologicznym w odniesieniu do słowa, nie zatrzymując się na chwilę przy postaci, na autorytecie której opierają się propagowane przezeń tezy. Chodzi tutaj o Marshalla McLuhana (1911-1980) i sukces jego *Galaktyki Gutenberga*<sup>12</sup>. Zasadnicza teza kanadyjskiego teoretyka komunikacji, że medium przekazu samo w sobie stanowi informację, opiera się na stworzonym przez niego modelu rozwoju ludzkości, opartego na podziale według dominującego medium przekazu informacji. Tenże zarys da się rzeczywiście sprowadzić do religijnego archetypu grzechu i odkupienia. Punkt wyjścia stanowi idealistycznie koncyptowana wspólnota ludzi posługujących się wyłącznie słowem mówionym. Wprawdzie wynalazek pisma pojawia się stosunkowo wcześnie, to jednak jego powszechna dostępność i pełna interioryzacja w przestrzeni komunikacyjnej możliwe są dopiero dzięki wynalezieniu prasy drukarskiej. O ile okres cyrograficzny<sup>13</sup> rozpoczyna proces upadania, o tyle typografia stanowi sięgnięcie bruku przez ideał słowa<sup>14</sup>. McLuhan pokładał wielkie nadzieje dla słowa i społeczeństwa przezeń formowanego w radiu i telewizji. Obecnie należałoby dodać jeszcze internetowe wariacje technicznego formatowania słowa we wszystkich jego postaciach<sup>15</sup>.

Badacze przed McLuhanem zwracali uwagę na specyfikę kultury oralnej i jej odróżnienie od kultury piśmienniczej, cyro- czy typograficznej. Jego zasługą pozostaje niewątpliwie wypunktowanie dokonującej się od XX w. kolejnej paradygmatycznej zmiany w technicznej transformacji słowa. Aczkolwiek późniejsi badacze korygowali analogiczny do marksistowskiego optymizm w stosunku do nowej epoki medialnej<sup>16</sup>. Istotna wydaje się jeszcze uwaga:

---

<sup>12</sup> Por. M. McLuhan. *The Gutenberg Galaxy: The Making of Typographic Man*. Toronto 1962. Odnosnie do kwestii polskiego tłumaczenia tegoż dzieła por. J. JAPOLA. *Nowe wydanie – uwagi tłumacza*. W: W.J. ONG. *Oralność i piśmienność* s. 15. Poglądy McLuhana streszczone zostały na podstawie następujących pozycji: J. BOBRYK. *Spadkobiercy Teuta* s. 7; V. DUSEK. *Wprowadzenie do filozofii techniki* s. 107-110; M. LIS. *Nowe media, społeczeństwo, szkoła* s. 34-35.

<sup>13</sup> Atrybut użyty w znaczeniu rozszerzonym, zaproponowanym w J. JAPOLA. *Nowe wydanie – uwagi tłumacza*. W: W.J. ONG. *Oralność i piśmienność* s. 26.

<sup>14</sup> Parafraza ostatniego wersu wiersza: C.K. NORWID. *Fortepian Szopena*. W: *Cypriana Norwida kształt prawdy i miłości*. Red. S. Makowski. Warszawa 1986 s. 125.

<sup>15</sup> W trakcie dyskusji na konferencji *Człowiek wobec techniki*, zorganizowanej przez Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu 12 kwietnia 2016 r., krystalizowała się pewna teza, której uszczegółowienie i udowodnienie wymagałoby zapewne dalszych badań: każda z popularnych platform bazuje na określonym zasadniczym medium określającym zawarte tam słowa i informacje, są więc portale operujące obrazem/fotografią, gdzie podpis jest wtórny; platformy posługujące się krótkim tekstem informacyjnym, gdzie zdjęcie bywa ilustracją tekstu; istnieją wreszcie takie fora sieciowe, gdzie amatorski, krótkometrażowy filmik stanowi fundamentalny nośnik informacji.

<sup>16</sup> Por. V. DUSEK. *Wprowadzenie do filozofii techniki* s. 107-110; M. LIS. *Nowe media, społeczeństwo, szkoła* s. 34-35; N. POSTMAN. *Technopol* s. 31-33.

Jednak – mimo stopniowego i wydawać by się mogło powolnego rozwoju kolejnych mediów – McLuhan twierdzi, że przechodzenie pomiędzy kolejnymi etapami nie jest ani stopniowe, ani ewolucyjne. Świat, w którym pojawia się nowa, rewolucyjna technologia komunikacji, zaczyna podlegać rewolucyjnym zmianom: pismo stało się katalizatorem umożliwiającym przejście rodzaju ludzkiego w wiek wykształcenia, prasa drukarska zapoczątkowała rewolucję przemysłową<sup>17</sup>.

W tym kontekście trzeba podkreślić, że człowiekowi ciężko wyzwolić się z własnych schematów poznawczych, dlatego też zarysowana w następnym rozdziale analiza trójpodziału rozwoju ludzkości ze względu na paradygmatyczne medium słowa rozpoczyna się od próby charakterystyki stanu terażniejszego w celu jego uświadomienia, aby następnie cofać się retrospektywnie, zgodnie z wektorem ludzkich możliwości epistemicznych, a nie przesuwając wraz z historycznym rozwojem, współtworząc iluzję postępu<sup>18</sup>.

## 2. ETAPY ROZWOJU KULTURY

### 2.1. ELEKTRONICZNY TECHNOPOLE

Terażniejszy stan przestrzeni komunikacyjnej, w którym medium paradygmatycznym dla słowa, a także relacji pomiędzy człowiekiem a techniką pozostaje zaprezentowany niewiele ponad dekadę temu smartfon<sup>19</sup>, nazywam za Neilem Postmanem technopolem<sup>20</sup>. Za pierwszy jego zwiastun można przyjąć wynalezienie elektrycznego telegrafu w połowie XIX w. Tenże wynalazek, a także dalsze, połączone z fundamentalnym przekonaniem, że

[...] każda technologia jest zarazem ciężarem i błogosławieństwem; nie albo – albo, lecz tym i tym jednocześnie [...] żadna bowiem kultura nie może uniknąć negocjacji z techniką, niezależnie od tego, czy prowadzi je inteligentnie czy nie<sup>21</sup>,

<sup>17</sup> M. LIS. *Nowe media, społeczeństwo, szkoła* s. 34-35.

<sup>18</sup> Postman formułuje tezę, że idea postępu ludzkości została podmieniona przez ideę postępu technologicznego. Por. N. POSTMAN. *Technopol* s. 86.

<sup>19</sup> McLuhan i Postman (1921-2003) za paradygmatyczne medium uznają telewizję. Uznanie zań smartfonu ma swoje korzenie we wspomnianym już wykładzie *Nowe technologie w pracy dydaktycznej*.

<sup>20</sup> Temu zagadnieniu poświęcił przywoływaną już pozycję *Technopol*. Przełożenie angielskiego *technopoly* na «technopol», zaproponowane w polskim wydaniu, wydaje się dobrze oddawać pewien schemat działania i model przekonania, który stara się scharakteryzować Postman, wbrew: J. BOBRYK. *Spadkobiercy Teuta* s. 33 przyp. 1.

<sup>21</sup> N. POSTMAN. *Technopol* s. 12-13. Rewelacyjną popkulturową ilustracją takiego stanu rzeczy przedstawia kultowy zabytek polskiej kinematografii: *Seksmisja*. Scen. i reż. J. Machulski. Polska 1983.

inicjują powstanie omawianego fenomenu. Technopol jest takim stanem kultury, ale także umysłowości człowieka, w którym technika jest deifikowana, stanowi nie tylko najwyższy autorytet sankcjonowania dobra i zła, ale również źródło mitycznej satysfakcji, stąd naturalne staje się

[...] rozszerzanie prestiżu i władzy ekspertów technicznych na możliwość podejmowania decyzji w dziedzinach niezwiązanych z techniką, przede wszystkim w polityce i ekonomii<sup>22</sup>.

Warto podkreślić fakt, że wykreowanie technopolu było jedną z konsekwencji oddzielenia się techniki od kultury i światopoglądu, odbywającego się nie pod kątem szukania większego dobra, lecz większych zysków ekonomicznych. Ów twór ekonomiczno-techniczny dotyka problematyki filozoficznej nie tylko w kontekście etycznym, ale także na poziomie refleksji ontologicznej i epistemologicznej. Bazuje on na iluzji, że zawartą w definicji liczby i przestrzeni możliwość nieustannego powiększania da się zastosować do technicznego rozwoju człowieka, sugeruje ponadto negatywną odpowiedź na pytanie, czy istnieje niepoznawalne, co może budzić spore zastrzeżenia teoriopoznawcze<sup>23</sup>.

Technopol karmiony, a zarazem karmiący, naiwną wiarą w to, że wszystkie fenomeny świata codziennego: świadomość, język czy wola, zostaną okiełznane przez wyjaśnienia naukowe oznacza w odniesieniu do słowa zagrożenie nie brakiem informacji, lecz jej nadmiarem multiplikowanym coraz nowszymi technologiami<sup>24</sup>.

Mówiąc inaczej: technopol rozkwita w środowisku, w którym zerwaniu uległ związek między informacją a celem człowieka, to znaczy informacja pojawia się niezróżnicowana, do nikogo konkretnie nie kierowana, w ogromnej objętości i z szaloną prędkością, oderwana od teorii, znaczenia lub celu<sup>25</sup>.

Otwarte pozostaje pytanie o dehumanizację procesów społecznych przez nowe technologie obróbki słowa, lecz ta problematyka zostanie naszkicowana w przedostatnim rozdziale. Warto jednak już tu uświadomić sobie, że każda technologia medialna posługująca się słowem pozostaje podatna względem ideologii, a dotyczy to zarówno filmów Leni Riefenstahl (1902-2003), jak kampanii wyborczych sterowanych przez Jarosława Kaczyńskiego (\*1949). Ponadto stan współ-

---

<sup>22</sup> V. DUSEK. *Wprowadzenie do filozofii techniki* s. 47. To, co podane jest jako jeden z elementów technokracji, Postman bez wahania zalicza do znaczników technopolu. Bardziej szczegółowy opis omawianego fenomenu: N. POSTMAN. *Technopol* s. 52-110. Wersje skomprimowane: J. BOBRYK. *Spadkobiercy Teuta* s. 33-36; M. LIS. *Nowe media, społeczeństwo, szkoła* s. 37-38.

<sup>23</sup> Por. A. ANZENBACHER. *Wprowadzenie do chrześcijańskiej etyki społecznej*. Tłum. L. Łysień. Kraków 2010 s. 226-229; A. REINACH. *Aufzeichnungen* s. 604, 606.

<sup>24</sup> Por. J. BOBRYK. *Spadkobiercy Teuta* s. 34; R. SOKOŁOWSKI. *Wprowadzenie do fenomenologii* s. 153-154.

<sup>25</sup> N. POSTMAN. *Technopol* s. 86.

czesny nie stanowi w żaden sposób rozszerzenia lub wzrostu dla kultury słowa mówionego czy pisanego, gdyż posługuje się alternatywnym medium, a nie jedynie systemem technologicznym<sup>26</sup>.

## 2.2. TYPOGRAFICZNA TECHNOKRACJA

Epoka poprzedzająca technopol zostaje nazwana za Neilem Postamen technokracją. Termin ten wszedł na trwałe do słownika systemów politycznych dopiero w XX w., ale jego korzenie sięgają Platona (427-347 prz. Chr.), który określa tym mianem rządy specjalistów oparte na matematyce. Z pierwowzoru pozostały optymalizacje i idealizacje, wtórne wobec doświadczalnej rzeczywistości, przez nauki pozytywne przedstawiane jednak nader często w krzywym zwierciadle, ukazującym matematyczne abstrakcje jako pierwotne w stosunku do kolorów czy dźwięków. Technika w epoce technokracji intensywnie się rozwija w obszarach sankcjonowanych przez (jeszcze wówczas) nadrzędną w stosunku do niej kulturę. Proces technokratyzacji społeczeństw odbywa się na zasadzie zmiany środka ciężkości z poczucia wspólnoty i więzi społecznych na nowożytną indywidualizację<sup>27</sup>.

Umowną datę początku technokracji stanowi wynalazek druku (ok. 1450), umożliwiający efektywniejsze i tańsze powielanie oraz kolportowanie słowa pisanego<sup>28</sup>. Ale swój początek ma w momencie epokowego wynalazku, jakim było pismo.

Okazuje się więc, że to nie współczesne media – kino, telewizja czy komputery – eliminują słowo, narzucając swoim użytkownikom „obrazkową” wizję świata. Dzisiejsza sytuacja ma swoje źródła w wynalazku dokonanym jeszcze w starożytności: pismo jako pierwsze pozwoliło na narysowanie (piktogram), na powierzenie przestrzeni (kiedyś glinianej tabliczce czy dzisiaj komputerowemu wydrukowi) dynamicznego doświadczenia mówionego słowa, rozbrzmiewającego w czasie. To właśnie pismo «uwięziło» słowo – jego dźwięk, brzmienie – w przestrzeni czysto wizualnej<sup>29</sup>.

Warto też uzmysłowić sobie, że

[...] liczne cechy, które uznajemy za rzecz naturalną w myśleniu, w sposobie wyrażania, w literaturze, w filozofii, w nauce, a nawet w oralnym dyskursie

<sup>26</sup> Por. J. BOBRYK. *Spadkobiercy Teuta* s. 41; V. DUSEK. *Wprowadzenie do filozofii techniki* s. 109; N. POSTMAN. *Zabawić się na śmierć* s. 125-128.

<sup>27</sup> Por. J. BOBRYK. *Spadkobiercy Teuta* s. 33; V. DUSEK. *Wprowadzenie do filozofii techniki* s. 47-49; N. POSTMAN. *Technopol* s. 31-55; TENŻE. *Zabawić się na śmierć* s. 53; R. SOKOŁOWSKI. *Wprowadzenie do fenomenologii* s. 153, 157.

<sup>28</sup> Por. M. LIS. *Nowe media, społeczeństwo, szkoła* s. 34.

<sup>29</sup> *Tamże* s. 37.



ludzi piśmiennych, nie są człowiekowi wrodzone, lecz zaistniały dzięki możliwościom, jakie otworzyła przed ludzką świadomością technologia pisania<sup>30</sup>.

Pismo rozpoczęło erę cyrograficzną, ale dopiero w epoce typograficznej przestało być umiejętnością ekskluzywną, a powszechną, co przyczyniło się do jego głębokiej interioryzacji. Słowo drukowane posiadało monopol na przekazywanie informacji w społeczeństwie technokratycznym, które lekceważyło bądź nie miało świadomości, że posługuje się wyrafinowaną techniką medialną, posiadającą zdolność do modyfikacji, transformacji i manipulacji słowa<sup>31</sup>. Tymczasem wspomniany już Platon widział na w piśmie określone zagrożenia. Najważniejsze z nich to

- a) Pismo *nie powiększa mądrości* ludzi, lecz raczej powiększa tylko pozory wiedzy (czyli mniemanie). *Nie wzmacnia też pamięci*, lecz dostarcza jedynie *środków do «przywoływania na pamięć»* rzeczy już znanych.
- b) Pismo nie ma w sobie nic z życia i nie jest w stanie mówić w sposób aktywny. *Nadto jest niezdolne pomóc sobie i samo siebie obronić przed krytyką* [...].
- c) [...] Wywód zapisany jest jakby «obrazem», tzn. kopią dyskursu prowadzonego ustnie.
- d) Pismo ma w sobie dużo z «zabawy» [...]<sup>32</sup>.

### 2.3. ORALNA WSPÓLNOTA

Bardzo trudno człowiekowi zobligowanemu cyrografem wczuć się w pierwotne kultury oralne. Posiadanie języka umożliwia komunikowanie rzeczy, odległych czasami niewyobrażalnie, zarówno czasowo, jak i przestrzennie. Dominują jednak kwestie lokalne i aktualne, choć dotyczą one wydarzeń podczas mówienia nieobecnych; są one niejako projektowane przez mówiącego. Parafrazując tezy sformułowane w odniesieniu do kultury, można o wspólnocie oralnej powiedzieć, że słowo mówione wprawdzie jest niewidzialne, a słyszalne wyłącznie w jednym, konkretnym czasie. Niektóre powtarzalne elementy doświadczenia są dla człowieka dostępne jedynie poprzez ich skonkretyzowany czasoprzestrzennie zarys (słowo pisane, SMS). Inne są w ten sposób niedostępne: słowo oralne jest nieciągle we wszystkich czterech wymiarach. Ta nieciągłość jednak w niczym nie dyskwalifiku-

<sup>30</sup> W.J. ONG. *Oralność i piśmienność* s. 29.

<sup>31</sup> Por. M. LIS. *Nowe media, społeczeństwo, szkoła* s. 36-37; W.J. ONG. *Oralność i piśmienność* s. 33-47; N. POSTMAN. *Technopol* s. 11-30; TENŻE. *Zabawić się na śmierć* s. 69-70 – tam również barwne przykłady zaczerpnięte z XIX-wiecznych debat politycznych, por. m.in. *tamże* s. 80; G. REALE. *Historia filozofii starożytnej* s. 35.

<sup>32</sup> *Tamże* s. 37-38. Należy w tym kontekście naturalnie zwrócić uwagę na paradoks, że zastrzeżenia Platona wobec pisma znamy jedynie dzięki temu, że posłużył się do ich utrwalenia techniką cyrograficzną. Por. M. LIS. *Nowe media, społeczeństwo, szkoła* s. 37; W.J. ONG. *Oralność i piśmienność* s. 133.

je oralności jako przedmiotu doświadczenia. Każdy ma poczucie sygnikatywnego mówienia, a nawet milczenia<sup>33</sup>.

Początek końca komunikacji oralnej rozpoczął się od wynalezienia alfabetu, co nastąpiło około 2000-1500 r. przed Chr. na Bliskim Wschodzie. Szczegółową i wyczerpującą analizę jej fenomenu wykładu jezuita Walter J. Ong (1912-2003) w cytowanej już w tym artykule pozycji *Oralność i piśmienność*. Wyliczone zostały tam też trudności, z jakimi musi się zmierzyć badacz wspólnoty posługującej się jedynie słowem mówionym, gdyż po pierwsze jest ich coraz mniej, a po drugie nie zostają po nich żadne ślady, gdyż słowo mówione żyje jedynie podczas okamgnienia jego wypowiedziania<sup>34</sup>. Pismo natomiast rozpoczęło

[...] sprowadzenie dynamicznego dźwięku do bezdźwięcznej przestrzeni, oddzielenie słowa od żywej teraźniejszości, w jakiej jedynie może istnieć słowo mówione.

W przeciwieństwie do żywej mowy oralnej pismo jest całkowicie sztuczne. [...] Mowa oralna jest dla istoty ludzkiej całkowicie naturalna w tym sensie, że każdy człowiek, w każdej kulturze, o ile nie jest upośledzony fizjologicznie lub psychologicznie, uczy się mówić. Mówienie stanowi realizację życia świadomego, ale eksploduje z głębin [...].

[...] Technologie nie są jedynie wsparciem zewnętrznym, są także czynnikiem przekształcającym świadomość wewnętrzną, nigdy bardziej, niż kiedy oddziałują na słowo. Takie przekształcenia mogą windować poziom. Pismo podnosi świadomość [...]<sup>35</sup>.

Ale każda zmiana implikuje możliwość zmiany na gorsze. Nudne, żmudne sylogizmy Arystotelesa to efekty piśmienności, które nigdy nie zdołały osiągnąć wielkości, piękności i wieloznaczności zanurzonego w słowie mówionym Platona. Mimo wszystko należy zauważyć, że język mówiony także jest technologią, pewną umiejętnością, którą nakładamy na nasze spostrzeżenia, a która – tak jak każda dalsza technologia posługiwania się słowem – przejawia tendencję do określonego ukierunkowania naszych myśli. Mowa jest tą rzeczywistością, tym *conditio sine qua non*, które czyni człowieka i ludzkość, ale też skuteczna różnica mentalne: to, jak myślimy, odbija się w naszej mowie, ale zarazem ona determinuje, co i jak myślimy. Zresztą mowa także podlega ewolucji<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> Por. P. BUGBY. *Pojęcie kultury*. Tłum. J. Jedlicki. W: *Człowiek wychowanie kultura. Wybór tekstów*. Red. F. Adamski. Kraków 1993 s. 172-173; I. DĄMBSKA. *Milczenie jako wyraz i jako wartość*. „Roczniki Filozoficzne” 11:1963 z. 1 s. 73-79; R. SOKOŁOWSKI. *Wprowadzenie do fenomenologii* s. 106, 110, 119.

<sup>34</sup> Por. W.J. ONG. *Oralność i piśmienność* s. 33-50, 69-72, 131-178.

<sup>35</sup> *Tamże* s. 136-137.

<sup>36</sup> Por. N. POSTMAN. *Zabawić się na śmierć* s. 36-39; G. REALE. *Historia filozofii starożytnej* s. 391-392; R. SOKOŁOWSKI. *Wprowadzenie do fenomenologii* s. 101, 123.

Na zakończenie jeszcze jeden symbol: znany jest zwyczaj zamykania żywych płatków kwiatów pomiędzy kartkami książki. One tam usychają i stają się martwym wspomnieniem, jest to jawny symbol pisma, słowa zmumifikowanego i martwego, w przeciwieństwie do żyjącego i pachnącego kwiatu mowy oralnej. Frapujący pozostaje także fakt, że wielcy ludzie na przestrzeni wieków nie pozostawili po sobie nic napisanego, choć ich uczniowie pisali chętnie i (za) dużo<sup>37</sup>. Może nie chcieli zhermetyzować swoich przemyśleń, a może wierzyli, jak Platon, iż

[...] o wiele lepszy i dużo potężniejszy od wywodu powierzonego pismu jest żywy i gorący dyskurs prowadzony ustnie i za pośrednictwem nauczania odcisnięty w duszy tego, kto się uczy<sup>38</sup>.

### 3. REFLEKSJE KRYTYCZNE

#### 3.1. PERSPEKTYWA PESYMISTY

Technika podporządkowuje sobie przyrodę w imię nauki i czyni to za pomocą koniecznych przewartościowań, zarówno na linii człowiek – natura, jak i w relacjach międzyludzkich. Przy jej zastosowaniu nierzadko dochodzi do tego, że praktyczne zastosowanie określonych rozwiązań wyprzedza refleksję epistemologiczną<sup>39</sup>.

Jak kiedyś czarownicy i alchemicy, tak dziś inżynierowie zaawansowanej technologii poruszają się gdzieś na granicy wiedzy i ignorancji, przez co nie zawsze mają świadomość, po której stronie tej linii demarkacyjnej się znajdują<sup>40</sup>.

Odnosi się to także do problematyki słowa transformowanego na potrzeby coraz nowszych mediów. W jego kontekście szybciej można wyłapać istotne zmiany, jakie udoskonalenia techniczne wprowadzają w życie wspólnot i społeczeństw, a także ich implikacje etyczne. Z jednej strony istnieje trudność powiązania konkretnych zaburzeń moralności wywołanych przez ideologicznie zsekularyzowaną technikę, z drugiej pojawia się kwestia ustalenia partnera do dyskusji, kiedy nagle okazuje się, że „osoby odpowiedzialne za media” to nazwa złożona, zbiorowa i pusta. Nie powinno to jednak dziwić przy obecnym stanie kultury medialnej, prowadzącej do zdziecinnienia dorosłych, staromaleńkości dzieci, a nietraktującej

<sup>37</sup> Por. J. BOBRYK. *Spadkobiercy Teuta* s. 9; W.J. ONG. *Oralność i piśmienność* s. 135; N. POSTMAN. *Zabawić się na śmierć* s. 55-56.

<sup>38</sup> G. REALE. *Historia filozofii starożytnej* s. 38.

<sup>39</sup> Por. J. BOBRYK. *Spadkobiercy Teuta* s. 31; J. WADOWSKI. *Czy grozi nam epoka technokracji* s. 352.

<sup>40</sup> J. BOBRYK. *Spadkobiercy Teuta* s. 31.

niczego na poważnie. Wobec tego największym osiągnięciem obecnej technicyzacji może będzie po prostu wtórny analfabetyzm<sup>41</sup>.

Współczesne możliwości socjalnych interakcji przerastają rzeczywiste możliwości ludzkie, w dodatku potrafią wyalienować człowieka ze wspólnoty, w której realnie egzystuje, a nawet nie jest wykluczone zjawisko depersonalizacji. To, co z założenia miało pełnić funkcję służebną, staje się uzależnieniem, a nawet utrudnieniem na drodze naturalnego rozwoju umysłowego czy duchowego. To wrażenie potęguje się, jeśli weźmie się pod uwagę kuriozalny fakt, że zaawansowana technika może istnieć tudzież istnieje obok człowieka przeciętnego, a nawet nieobdarzonego inteligencją i nie udoskonala go. To utrudnia naturalnie konstatację, czy użytkownik danego słowa wykorzystujący określone medium zawsze dokonuje aktów myślenia. Ponad pół wieku temu specjaliści od marketingu odkryli, że reklama produktu nie musi być powiązana z sensem. Najpóźniej tutaj pojawia się problem odpowiedzialności. Coraz trudniej o nią w słowotokach komunikacyjnych, gdzie traci się poczucie zależności między informacją a działaniem, a preferowane postawy pozostają bierne i zachęcają do rezygnacji z samodzielności. Ponadto walką z wiatrakami wydaje się próba przezwyciężenia wszechobecnej, świadomej lub nieświadomej, manipulacji prawdą zawartą w danym słowie w celu dostosowania go do przeznaczonego dlań medium<sup>42</sup>.

### 3.2. PERSPEKTYWA OPTYMISTY

Znam pewnego rabina, który poważnie zaproponował swej kongregacji zaangażowanie Luciana Pavarottiego do odśpiewania *Kol Nidre* w wigilię Jom Kipur. Wierzył, że wydarzenie to wypełni synagogę, jak nigdy wcześniej. Czyż można w to wątpić? Ale, jak powiedziała by Hannah Arendt, to właśnie jest problemem, a nie jego rozwiązaniem<sup>43</sup>.

Optymista wie, że nie może się zatrzymać na deprymujących faktach bądź przygnębiających analizach, ale musi jasno określić zadania i cele możliwe do zrealizowania lub warte tego, by w nie inwestować swe siły. Pierwsza część z nich dotyczy samego podsystemu techniki oraz jego relacji z podsystemem nauki. W obu nagli potrzeba ponownego ukonstytuowanie się świata rzeczywistego, wbrew

---

<sup>41</sup> Por. *tamże* s. 62; N. POSTMAN. *Zabawić się na śmierć* s. 221-222; C. VALVERDE. *Antropologia filozoficzna*. Tłum. G. Ostrowski. Poznań 1998 s. 363.

<sup>42</sup> Por. J. BOBRYK. *Spadkobiercy Teuta* s. 28; K.F. PAPCIAK, A. KOMARYCZKO. *Człowiek-mari-netka: rzecz o manipulacji w mediach* [s. 2, 4]. <[www.pwt.wroc.pl/pliki/utw\\_wyklad\\_2.pdf](http://www.pwt.wroc.pl/pliki/utw_wyklad_2.pdf)> [dostęp: 10.12.2016]; N. POSTMAN. *Zabawić się na śmierć* s. 106-108, 181-183; R. SOKOŁOWSKI. *Wprowadzenie do fenomenologii* s. 119; J. WADOWSKI. *Czy grozi nam epoka technokracji* s. 355, 357.

<sup>43</sup> N. POSTMAN. *Zabawić się na śmierć* s. 177. Postman konkluduje stwierdzeniem, że zagrożenie „[...] nie polega na tym, że religia stanie się treścią telewizji, ale na tym, że telewizyjne widowiska mogą stać się treścią religii” – *tamże* s. 178.

obowiązującym pozytywistycznym matematyzacjom i racjonalizacjom. Niestety to, co niegdyś było oczywistością, współcześnie wiąże się z dużym wysiłkiem epistemologicznym. Ale jedynie tak można przywrócić technice jej pierwotny cel, jakim pozostaje przekazywanie i rozszerzanie zakresu wiedzy oraz umiejętności ludzkich. Warto byłoby także oddzielić ten cel od czynników ekonomicznych, gdyż wiedza posiada wartość samą w sobie. A ponadto przywrócić, skądinąd uprawnioną, zasadę, że ani nauki przyrodnicze, ani technika nie posiadają adekwatnego instrumentarium, by decydować o kwestiach etycznych lub sankcjonować próby praktycznego wykorzystania własnych teoretycznych możliwości. Wymienione cele pozostają dalekosiężne i długoterminowe, ale rozpoczynają się od posiadającego fundamentalne znaczenie dla wszystkich obszarów społecznych, indywidualnego, praktycznego zachowywania oraz respektowania zasad etycznych<sup>44</sup>.

W odniesieniu do słowa warto najpierw zauważyć bogactwo możliwości zrealizowania interakcji komunikacyjnej, jaką jest dialog lub rozmowa. Intuicyjnie używa się tych słów w znaczeniu metaforycznym, gdzie zakres denotacyjny obejmuje wszystkie dostępne danej kulturze rodzaje wymiany informacji. Istnieje także fundamentalne prawo człowieka do rzetelnej i prawdziwej informacji. Wprawdzie słowo zostaje poddane procesowi technologicznego dostosowania do medium, za pomocą którego będzie przekazywane do odbiorców, przez dane medium uprzednio sformatowanych. Jednak możliwości weryfikacji informacji, nawet tych dotyczących tematów bardzo odległych czasoprzestrzennie, są w epoce technopolu o wiele bardziej zaawansowane niż we wspólnocie oralnej. Oddziaływanie mass mediów zarówno na całe społeczeństwa, jak i na poszczególne jednostki pozostaje etycznie obojętne: od konkretnego człowieka zależy, czy odcisnie nań znamię kreatywności, czy piętno destrukcji. W tej walce rzadko kiedy człowiek pozostaje sam, gdyż całym zbiorowością, społeczeństwem, jak również ich instytucjonalnym albo politycznym ekwiwalentem nie może stać się obojętny wpływ mediów na system nauki i techniki, a także na wymiar światopoglądowy oraz religijny. Zresztą nauki przyrodnicze, które badają dzieła Boże, nie gubią swojej odpowiedzialności za resztę stworzenia, tak jak badania prowadzone bezideowo, które mogą doprowadzić do zagrożenia i wyniszczenia życia na ziemi<sup>45</sup>.

<sup>44</sup> Por. A. ANZENBACHER. *Wprowadzenie do chrześcijańskiej etyki społecznej* s. 227-229; W.J. ONG. *Oralność i piśmienność* s. 136-137; R. SOKOŁOWSKI. *Wprowadzenie do fenomenologii* s. 173.

<sup>45</sup> A. ANZENBACHER. *Wprowadzenie do chrześcijańskiej etyki społecznej* s. 228-229; V. KEIL. *Hinführung zu Dionysius*. W: DIONYSIUS AREOPAGITA. *Ich schaute Gott im Schweigen*. Red. V. Keil. Freiburg im Breisgau 1985 s. 22; K.F. PAPCIAK, A. KOMARYCZKO. *Człowiek-marionetka* [s. 1]; N. POSTMAN. *Zabawić się na śmierć* s. 145-146; R. SOKOŁOWSKI. *Wprowadzenie do fenomenologii* s. 107, 110.

## ZAKOŃCZENIE: PRZED SŁOWEM

Nikt z nas nie zna całej prawdy, a nawet gdyby ją znał, nie miałby czasu jej wyrazić. Człowiek naznaczony jest przemijalnością. Próby zapewnienia nieprzemijalności człowieka w jego dziełach, także tych technicznych, skazane są na niepowodzenie. Skończona pozostaje także nasza wiedza, stąd niektóre pytania muszą pozostać bez weryfikowalnej odpowiedzi, choć nie znaczy to, że nie warto ich zadać. Dlatego na zakończenie zostaną postawione dwa zasadnicze pytania w omawianym temacie. Pierwsze z nich brzmi: czy zamiana jaskini, którą trzeba było dzielić z niedźwiedziem, na dużo mniejsze mieszkanie w socjalistycznym blokowisku lub dla wybranych technoentuzjastów w ciasnej, metalowej konserwie nazywanej stacją kosmiczną, rzeczywiście się opłacała? To pytanie o technikę i jej wartościowanie. Drugie dotyczy słowa i empirycznie pewnie nie da się znaleźć nań odpowiedzi, gdyż badanie kultur oralnych w chwili obecnej napotyka już na spore trudności<sup>46</sup>. Brzmi ono następująco: co było przed oralnością? Czy słowo mówione jest rzeczywiście pierwszą techniką człowieka względem słowa? Medium wypowiedzi, które dzięki funkcji tworzenia audytorium i spajania wspólnoty, mogło stać się kamieniem węgielnym dla pierwszych społeczeństw. A może odwrotnie, to pierwsze społeczeństwa wymusiły na sposobie komunikacji rozwój słowa mówionego. Pytanie to da się też na dwa sposoby odnieść do indywidualium: czy oralność jest elementem konstytuującym człowieka, czy też jest jedną z pierwszych technik wytworzonych przez człowieka? Jeśli to drugie jest prawdą, to w jaki sposób myślał człowiek przedoralny i co było tym pierwszym jego słowem...? Jak być – brak słów.

## BIBLIOGRAFIA

- ANZENBACHER A.: *Wprowadzenie do chrześcijańskiej etyki społecznej*. Tłum. L. Łysień. Kraków 2010.
- BOBRYK J.: *Spadkobiercy Teuta. Ludzie i media*. Warszawa 2001.
- BUGBY P.: *Pojęcie kultury*. Tłum. J. Jedlicki. W: *Człowiek wychowanie kultura. Wybór tekstów*. Red. F. Adamski. Kraków 1993 s. 160-175.
- Czym jest ojkologia?* <<http://www.ojkologia.us.edu.pl/>> [dostęp: 10.12.2016].
- DAŃMBSKA I.: *Milczenie jako wyraz i jako wartość*. „Roczniki Filozoficzne” 11:1963 z. 1 s. 73-79.
- DUSEK V.: *Wprowadzenie do filozofii techniki*. Tłum. Z. Kasprzyk. Kraków 2011.
- KEIL V.: *Hinführung zu Dionysius*. W: DIONYSIUS AREOPAGITA. *Ich schaute Gott im Schweigen*. Red. V. Keil. Freiburg im Breisgau 1985 s. 15-36.
- LIS M.: *Nowe media, społeczeństwo, szkoła: perspektywa Neila Postmana*. „Modelowe Nauczanie. Opolski Przegląd Edukacyjny” 6:2004 s. 34-39.

<sup>46</sup> Por. J. BOBRYK. *Spadkobiercy Teuta* s. 27; N. POSTMAN. *Zabawić się na śmierć* s. 23; K.M. WOLSZA. *Rozjaśniać egzystencję* s. 35.

- NORWID C.K.: *Fortepian Szopena*. W: *Cypriana Norwida kształt prawdy i miłości*. Red. S. Makowski. Warszawa 1986 s. 119-125.
- ONG W.J.: *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*. Tłum. J. Japola. Warszawa 2011<sup>2</sup>.
- PAPCIAK K.F., KOMARYCZKO A.: *Człowiek-marionetka: rzecz o manipulacji w mediach*. <[www.pwt.wroc.pl/pliki/utw\\_wyklad\\_2.pdf](http://www.pwt.wroc.pl/pliki/utw_wyklad_2.pdf)> [dostęp: 10.12.2016].
- POSTMAN N.: *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*. Tłum. A. Tanalska-Dulęba. Warszawa 1995.
- POSTMAN N.: *Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*. Tłum. L. Niewdzielski. Warszawa 2002.
- REALE G.: *Historia filozofii starożytnej*. T. 2: *Platon i Arystoteles*. Tłum. E.I. Zieliński. Lublin 1996.
- REINACH A.: *Aufzeichnungen*. W: TENZE. *Sämtliche Werke*. T. 1. Red. K. Schumann, B. Smith. München – Hamden – Wien 1989 s. 589-611.
- SOKOLOWSKI R.: *Wprowadzenie do fenomenologii*. Tłum. M. Rogalski. Kraków 2012.
- The Greek New Testament*. Red. B. Aland, K. Aland, M. Black, J. Karavidopoulos, C.M. Martini, B.M. Metzger, A. Wikgren. Stuttgart 1983.
- VALVERDE C.: *Antropologia filozoficzna*. Tłum. G. Ostrowski. Poznań 1998.
- WADOWSKI J.: *Czy grozi nam epoka technokracji*. <[www.chfnp.pl/files/?id\\_plik=528](http://www.chfnp.pl/files/?id_plik=528)> [dostęp: 10.12.2016] [s. 351-368].
- WOLSZA K.M.: *Rozjaśniać egzystencję. Eseje z filozofii człowieka*. Opole 2016.

**Streszczenie:** Centralną część artykułu stanowi próba retrospekcyjnego prześledzenia rozwoju techniki słowa i jej wpływu na ludzkie myślenie. Punktem wyjścia jest opis stanu współczesnego na podstawie definicji technopolu zaproponowanej przez Neila Postmanna (1931-2003). Następnie, poprzez rozważania odnośnie do poprzedzającej obecną sytuację, a zarazem dla niej źródłowej technokracji, myśl Postmana zostanie rozszerzona o analizy Waltera J. Onga (1912-2003) dotyczące wpływu interioryzacji pisma na europejską mentalność, zwłaszcza intuicji tegoż jezuity odnośnie do oralności oraz uwypuklenia jej różnic, a zwłaszcza antagonizmów, w stosunku do naturalnej dla człowieka XXI w. piśmienności. Ważny punkt stanowi omówienie platońskiej krytyki pisma i próba jej analogicznego zastosowania do późniejszych mediów. Celem artykułu jest skierowanie uwagi na wpływ medium, za pomocą którego słowo jest komunikowane, na treść w nim zawartą oraz możliwość jej wychwycenia.

**Słowa kluczowe:** Neil Postman, Walter J. Ong, Platon, pismo, oralność.